

Joanna Bierówka

**OPINIE STUDENTÓW UKRAIŃSKICH
NA TEMAT ICH INTEGRACJI AKADEMICKIEJ**

Ukrainian students' opinions about their academic integration

This paper is a presentation of the results of a questionnaire whose main aim was to get acquainted with the opinions of Ukrainians studying at Andrzej Frycz Modrzewski Cracow University about their academic integration at the above mentioned university. In theoretical terms the article presented the definition of integration, its various kinds, dimensions and factors. The study in question was conducted by means of an interview where the questions involved the following things: Are the respondents happy about studying in Poland? What difficulties do they encounter? What reactions do they get to their ethnic dissimilarity? How do they perceive Poles? What differences do they see between Poles and Ukrainians? It appeared that the respondents realized different models of integration, however the proposition being the result of the study is to create a lot of space for dialogue and integration for both Polish and Ukrainian students.

Key words: academic integration, integration models, stereotype, dialogue, Ukraine

Wprowadzenie

Poniższy tekst jest przede wszystkim relacją z badania, którego celem było poznanie opinii ukraińskich studentów Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, na temat szeroko pojętej integracji w środowisku akade-

mickim tejże uczelni. Badanie te zostało zrealizowane w ramach projektu „Rola stereotypów w procesie integracji akademickiej”, który obejmował kilka działań badawczych. Założenia teoretyczne projektu oraz przebieg jego realizacji zostały omówione we wstępie tego tomu, a poszczególnym działaniom badawczym poświęcono osobne artykuły, takie jak niniejszy. Drugim celem, który realizuję w moim tekście jest przybliżenie czytelnikowi pojęcia integracji, które jest kluczowe dla relacjonowanej przeze mnie części badań, ale także niezwykle aktualne – biorąc pod uwagę wyzwania, przed którymi stanęły państwa przyjmujące migrantów najnowszej fali. Niniejsza publikacja powstaje bowiem w chwili, gdy media codziennie donoszą o setkach tysięcy migrantów u bram Europy. Palącym problemem staje się więc przyjęcie odpowiedniej polityki migracyjnej i strategii integracyjnej w obliczu tych okoliczności. Jednocześnie należy zaznaczyć, że migracja, a co za tym idzie integracja, jest immanentnie wpisana w stosunki międzynarodowe. Z przyczyn, ekonomicznych, politycznych i kulturowych ulega ona nasileniom w różnych okresach historycznych, przynosząc krajom, do których i z których migrują obywatele, rozmaite korzyści, a także stawiając je przed rozmaitymi wyzwaniami.

Pojęcie integracji

Czym zatem jest integracja? Im bardziej zintegrowane jest społeczeństwo, tym bardziej zintensyfikowane są związki pomiędzy grupami lub jednostkami. Odpowiednikiem tego pojęcia jest termin spójność społeczeństwa, także grupy i jednostki okazują pewien stopień integracji w obrębie danego społeczeństwa¹. Zgodnie z koncepcją Marca Granovettera, integracja ma różne wymiary – zakres, który ma dwa czynniki: częstotliwość i intensywność. Częstotliwość to ilość więzi z otoczeniem, które utrzymuje jednostka lub grupa. Intensywność określa naturę tych kontaktów, uczucia i bliskość. Identyfikacja, czyli drugi wymiar integracji, to utożsamianie się z innymi. Jakie są relacje między tymi wymiarami i czynnikami? Jak podkreśla Granovetter intensywność nie musi wynikać z częstotliwości, a silna identyfikacja niekoniecznie zakłada częste i intensywne kontakty. Imigranci mogą identyfikować się ze swoim krajem urodzenia, choć ich większość relacji zachodzi w kraju zamieszkania. Jednak – co warto podkreślić – częste i intensywne kontakty z innymi, prowadzić mogą do silniejszej identyfikacji. Brak identyfikacji jest z drugiej strony barierą dla częstotliwości i intensywności więzi². Odnośnie do kwestii migracji, czyli zakładając wieloetniczność społeczeństwa, integrację należy rozumieć jako „proces, przez który dana grupa etniczna nabywa prawa obywatelskie, społeczne, polityczne i kulturowe, które

¹ H. Entzinger, R. Biezeveld, *Zasady integracji emigrantów*, [w:] *Integracja kulturowa emigrantów. Wyzwania i dylematy*, red. J. Balicki, Warszawa 2007, s. 26.

² *Ibidem*, s. 26–27.

tworzą warunki dla większej równości”³. Proces ten może mieć charakter zinstytucjonalizowany, a więc związany jest z partycypacją imigrantów w głównych instytucjach społecznych, m.in. na rynku pracy, w systemie edukacji czy ochrony zdrowia. Można też mówić o integracji w sensie normatywnym, gdy mamy na myśli zmiany kulturowe. Dla określenia tego typu integracji używa się także określenia akulturacja⁴. Na gruncie psychologii interesującą koncepcję akulturacji stworzył John Berry, ujmując w niej stres akulturacyjny, opisując i badając indywidualne strategie akulturacyjne. Jako jedną z grup podlegających akulturacji Berry uznał właśnie studentów zagranicznych. Jego koncepcję w krytycznym świetle przedstawił Paweł Boski w istotnym, z punktu widzenia przedstawionej tu problematyki, podręczniku – *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*⁵. W podręczniku tym autor wnikliwie analizuje pojęcie integracji, przedstawiając pięć sposobów jej rozumienia i badania (jako pozytywne wartościowanie dwukulturowości, jako kompetencji dwujęzycznej/dwukulturowej, jako „specjalizacji funkcjonalnej”, jako nowej jakości będącej fuzją elementów składowych, jako autonomii psychologicznej wobec kultur wyjściowych). Przedstawia także próbę unifikacji tych ujęć integracji w ramach modelu, w którym pięć wymienionych poziomów analizy umieszcza na „wymiarze postępującej głębokości”⁶.

Badacze procesów integracyjnych migrantów podkreślają, że zachodzą one zgodnie różnymi modelami, które w dużym stopniu zależą od strategii przyjętej, bardziej lub mniej systemowo, w krajach przyjmujących migrantów. Anthony Giddens wymienia tu trzy modele integracji etnicznej. Pierwszy to asymilacja, czyli sytuacja, w której „imigranci odchodzą od własnych obyczajów i praktyk, dostosowując swoje zachowania do wartości i norm większości”⁷. Integracja, według tego modelu, wymaga od imigrantów zmiany języka, stroju, stylu życia, światopoglądu. Odnosząc się do wcześniejszych rozważań Granovettera, można tu mówić o identyfikacji migrantów, czyli ich utożsamieniu się z członkami społeczeństwa kraju przyjmującego.

Drugi model wymieniony przez Giddensa, to model tygla narodów. „Tradycje, z których wywodzą się imigranci, nie zanikają pod naporem dominującej kultury zastanej populacji, ale mieszają się z nią, tworząc nowe wzory kulturowe”. Giddens uważa, że dzięki temu modelowi kultura w kraju przyjmującym zostaje wzbogacona, imigranci nie są zmuszeni do porzucenia swoich tradycji i obyczajów, dlatego też jest to, zdaniem wielu badaczy, najbardziej pożądaną

³ J. Balicki, P. Stalker, *Polityka imigracyjna i azylowa. Wyzwania i dylematy*, Warszawa 2006, s. 286–287.

⁴ H. Entzinger, R. Biezeveld, *op. cit.*, s. 29.

⁵ P. Boski, *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*, Warszawa 2009, s. 504–565.

⁶ *Ibidem*, s. 547.

⁷ A. Giddens, *Socjologia. Wydanie nowe*, Warszawa 2012, s. 643.

model integracji. Uważa się, że z pełną integracją imigrantów możemy mieć do czynienia tylko w sytuacji, gdy „kultura kraju przyjmującego odzwierciedla fakt istnienia imigrantów i w odpowiedzi ulega przekształceniom”⁸. Tak więc mamy tu do czynienia z sytuacją, gdy częstotliwość i intensywność kontaktów pomiędzy migrantami a zastaną populacją jest wysoka, co jednak nie owocuje identyfikacją z nią.

Trzeci wymieniony przez Giddensa model integracji to pluralizm kulturowy, „w którym kultury etniczne mogą istnieć odrębnie, lecz uczestniczą w życiu gospodarczym i politycznym ogółu społeczeństwa”⁹. Konsekwencją pluralizmu jest, zdaniem Giddensa, wielokulturowość, „czyli strategia zachęcająca różne grupy etniczne do życia w harmonii ze sobą nawzajem”¹⁰. W rzeczywistości stworzenie społeczeństwa, w którym różne grupy etniczne będą odrębne i równe sobie, będą żyć w harmonii, wydaje się niezwykle trudne. Różnorodność etniczna rodzi raczej nierówności społeczne, a odrębność kulturowa, wynikająca z modelu pluralistycznego, może prowadzić, i faktycznie w wielu krajach prowadzi, do segregacji grup etnicznych. Jest to opisana przez Granovettera sytuacja, w której brak identyfikacji, jest barierą dla częstotliwości i intensywności więzi. Można odnotować, że podczas gdy przywódcy mniejszościowych grup etnicznych w wielu krajach rozwiniętych domagają się pluralizmu, kraje te wycofują się z oficjalnej polityki wielokulturowości¹¹. Bardzo często występuje przepaść pomiędzy wartościami wyznawanymi przez imigrantów i praktykowanymi przez nich obyczajami a kulturą państw przyjmujących¹², obowiązującym w nich prawem, prawem międzynarodowymi i prawami człowieka. Jaskrawym przykładem są tu takie kwestie jak obrzezanie kobiet, poligamia, rytualne zabijanie zwierząt, małżeństwa aranżowane i inne. Jak twierdzą zatem Balicki i Stalker

rządy państw Unii Europejskiej często stają przed dylematem, jak dalece mogą tolerować te różnorodności? Wiadomą rzeczą jest, że państwu przyjmującemu zależy na szybkiej integracji nowych przybyszów, czyli w jakimś sensie redukcji tych różnic. Z drugiej strony wiadomo, że brak akceptacji ich kultur nie będzie prowadzić do integracji z nowym społeczeństwem¹³.

Tak więc do modeli integracji wymienionych przez Giddensa należałoby, za wzorem przywołanych powyżej autorów, dodać jeszcze całkowite i różnicowane wykluczenie. Pierwsze z nich to „odmówienie imigrantowi podstawowych praw”. Natomiast różnicowane wykluczenie to sytuacja, w której „migrant

⁸ J. Balicki, P. Stalker, *op. cit.*, s. 287.

⁹ A. Giddens, *op. cit.*, s. 684.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*.

¹² Warto tym miejscu, wyprzedzając tok wywodu podkreślić, że w przypadku Polski i Ukrainy nie ma mowy o takiej przepaści, wręcz przeciwnie, przynajmniej w opinii studentów z Ukrainy są one pod wieloma względami podobne do siebie.

¹³ J. Balicki, P. Stalker, *op. cit.*, s. 254.

jest wyłączony z niektórych obszarów życia, takich jak dostęp do świadczeń lub wpływ na politykę państwa, ale jest włączony do innych obszarów”¹⁴. Do rozważań tych powróć podsumowując wnioski z badań, które poniżej przedstawię.

Badania jakościowe

W celu dotarcia do opinii studentów z Ukrainy na temat ich integracji akademickiej posłużono się techniką wywiadu swobodnego. Wywiady przeprowadzone zostały przez członków Koła Naukowego Studentów Psychologii Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Respondentami byli ukraińscy studenci tejsze uczelni z kierunków psychologia, stosunki międzynarodowe, pielęgniarstwo. W sumie przeprowadzono 16 wywiadów z 12 kobietami i 4 mężczyznami w wieku od 18 do 25 lat. Należy podkreślić, że próba ta nie jest reprezentatywna dla żadnej populacji, ze względu na procedurę doboru. Studenci mieli tu dowolność, wybierali respondentów z grona znajomych, spośród tych, którzy nie odmówili udziału w badaniu i tych, którzy posługiwali się w wystarczającym stopniu językiem polskim. Ponadto, co charakterystyczne dla badań jakościowych, duże znaczenie odgrywa tu interpretacja wypowiedzi respondentów, która także ze względu na barierę językową, może nie do końca odpowiadać ich intencjom. Są to dylematy metodologiczne o charakterze uniwersalnym, niedotyczący tylko i wyłącznie opisywanego tu badania. Generalnie atutem badań jakościowych jest ich trafność, czyli możliwie dokładne przedstawienie wybranego wyścinka rzeczywistości. Jednakże należy podkreślić, że badanie to miało charakter egzemplifikacyjny, obrazowało zjawiska badane w ramach innych zadań składających się na projekt „Rola stereotypów w procesie integracji akademickiej”, opisanych w tym tomie. Ponadto autorka nie koordynowała badań, a jej zadaniem była analiza i przedstawienie zgromadzonego materiału. Wywiad miał charakter nieformalnej rozmowy, podczas której prowadzący posługiwał się listą pytań. Rozmowa była nagrywana, a następnie dokonywano jej transkrypcji. Tak przygotowane dane zostały poddane analizie. W analizie tej zastosowano technikę stałego porównywania, która obejmuje cztery etapy: porównawcze przypisanie zdarzeń do kategorii, opracowywanie i udoskonalenie kategorii, szukanie związków i tematów wśród kategorii, uproszczenie i zintegrowanie danych w spójną strukturę teoretyczną¹⁵.

Pytania w wywiadzie odnosiły się głównie do doświadczeń respondentów w środowisku akademickim i obejmowały następujące kwestie:

- Przyczyny podjęcia decyzji o wyjeździe na studia do Polski, związane z tą decyzją obawy, oczekiwania. Jak zostały one zweryfikowane, czyli czy na

¹⁴ *Ibidem*, s. 287.

¹⁵ R.D. Wimmer, J.R. Dominic, *Mass media. Metody badań*, Kraków 2008, s. 164.

tym etapie respondenci są zadowoleni ze studiowania w Polsce? Jakie są ich plany na przyszłość?

- Jak postrzegają oni Polaków, jaki obowiązuje stereotyp Polaka na Ukrainie?
- Jakie różnice widzą respondenci pomiędzy Polakami i Ukraińcami? W zachowaniu, spędzaniu wolnego czasu, kuchni, randkowaniu itd.
- Jakie reakcje wywołuje ich odmienność etniczna?

Poniżej zrelacjonuję wypowiedzi respondentów dotyczące wymienionych kwestii. Odnosząc się do przyczyn podjęcia studiów w Polsce ukraińscy studenci podkreślali, że dyplom uczelni europejskiej jest dla nich szczególnie cenny, zarówno jeśli planują, jak i gdy nie planują powrotu na Ukrainę. Jednocześnie koszty uzyskania takiego dyplomu są zbliżone do kosztów studiowania na Ukrainie. Niektórzy chcieliby studiować w krajach „starej Unii”, jednak jest to dla nich zbyt kosztowne. Atrakcyjne było studiowanie daleko od domu, zaczęcie wszystkiego na nowo. Z tego punktu widzenia dla niektórych badanych rozczarowaniem było, że w Krakowskiej Akademii studiuje tyłu ich rodaków, tak, że na niektórych kierunkach studiów stanowią większość. Dla innych przeciwnie – był to atut tej uczelni. We własnym gronie czują się bezpieczniej. Można zauważyć, że część respondentów pragnie nawiązać jak najwięcej kontaktów z Polakami, starają się szybko nauczyć języka, chętnie zamieszkują z Polakami, a nawet preferują ich jako znajomych i przyjaciół, ale nie jako partnerów życiowych. Ci badani są skłonni nawet unikać wchodzenia w kontakty z rodakami. *Miałam taką sytuację* – opowiada jedna z badanych – że moje koleżanki, które studiowały ze mną, szły po akademii i mówią „Ukraińcy idą, nie będę mówić po ukraińsku, będę mówić po polsku, żeby oni nic nie słyszeli” (R12/K)¹⁶. Są także wypowiedzi zgoła odmienne, w których badani wyznają, że długo nie uczyli się mówić po polsku, ponieważ preferowali kontakty we własnym gronie na uczelni i w akademiku, który także był zamieszkały głównie przez Ukraińców. Powtarzały się głosy, że nawet podczas zajęć Polacy i Ukraińcy siedzą oddzielnie. Choć nie zawsze jest to celowe i zamierzone, a nawet uświadomione – respondenci podkreślili, że to wykładowca zwrócił im uwagę na taki stan rzeczy. Po jednych z zajęć, które miały integracyjny charakter, studenci wzajemnie się poznali i coraz częściej zaczęli wchodzić w polsko-ukraińskie relacje. Pojawiły się nawet głosy, że Ukraińcom bardziej zależy na tym kontakcie. Dbają o pozytywną autoprezentację wobec Polaków. *Ukraińcy więcej chcą podobać się może, zaufanie jakies dostać od Polaków. Ukraińcy starają się nawiązać kontakt, dlatego żeby czuć się tutaj lepiej* (R3/K).

Badanych do studiowania w Polsce zachęciły wcześniejsze wizyty w tym kraju, ewentualnie fotografie lub filmy, na których prezentowany był Kraków oraz uczelnia. Uroki miasta oraz nowoczesny kampus Krakowskiej Akademii stał się dla nich magnesem. *Pierwszy raz byłam w Polsce zanim wybrałam się na*

¹⁶ Wypowiedzi respondentów oznaczono podając numer respondenta oraz jego płeć.

studia. Byłam zachwycona Polską, a Krakowem w szczególności. Wiedziałam, że są tu lepsze standardy życia niż na Ukrainie, że jest ładnie i nowoczesnie. Oczekiwałam lepszego życia i moje oczekiwania spełniły się (R7/K).

Respondenci liczyli także na dobry poziom studiów i otwarcie mówili o korupcji, która ich zdaniem obecna jest na uczelniach Ukrainy. Część studentów wysoko ocenia standard kształcenia w Krakowskiej Akademii. Podobają im się także relacje z wykładowcami, które są bardziej demokratyczne niż w ich ojczyźnie. *Można z profesorem, doktorem, właśnie to też było dla mnie ciekawe, że można tak po prostu podejść i tak spokojnie kontaktować się. Nie ma takiej hierarchii (R3/K).* Pojawił się jednak także głos rozczarowania w stosunku do miejsca studiowania i samych studiów. *Tak, uświadomiłam sobie, że spełnienie marzeń nie zależy od miejsca, od kraju, jeżeli chcesz to zrobić, możesz to zrobić w swoim kraju* – stwierdza jedna z badanych, po czym dodaje, że kierunek, który studiuje wcale jej nie interesuje, mimo że przeszła specjalny test badania kompetencji, że największym problemem jest bariera językowa, że czuje się rozczarowana, gdyż nie spotkała się z żadną formą pomocy dla osób słabo znających język, a raczej z brakiem wyrozumiałości ze strony wykładowców (R11/K). Kilka osób krytykuje postawę prowadzących zajęcia, opierającą się na założeniu, że wszystkich studentów należy traktować tak samo i jeśli są to studenci z Ukrainy, to powinni być tak samo przygotowani do studiowania, także pod względem znajomości języka, jak ich polscy koledzy. Inni badani zauważali, że wykładowcy, którzy byli bardzo wymagający, tak samo restrykcyjnie podchodzili do Ukraińców, jak i do Polaków i, co ciekawe, spotkało się to z pozytywną oceną. Jednocześnie większość badanych bardzo pozytywnie zaskoczona jest poziomem wsparcia, z którym się spotkali w Polsce. *Dobroć, łaskawość i życzliwość. Byłam w szoku. Wszyscy byli bardzo mili dla mnie, pomagali na początku studiów. Interesowali się, czy jest u mnie wszystko w porządku (R7/K).* Wielu respondentów zaskoczył poziom empatii Polaków wobec Ukraińców w związku z konfliktem rosyjsko-ukraińskim. *Kiedy przyjechał tu nasz konsul, kiedy mieliśmy te problemy z Majdanem, Polacy sami zrobili taki filmik, że my z Wami, trzymajcie się i jakoś tak miło. I ja tak patrzyłam na twarze moich kolegów i koleżanek, którzy tam siedzieli. No i prawie płakali (R3/K).*

W kontekście procesu kształcenia warto odnotować zdziwienie badanych lekceważącym podejściem polskich studentów do swoich obowiązków. Obrazuje to następująca wypowiedź: [polscy studenci] *są bardzo nieodpowiedzialni. Większość osób na roku nie uczestniczyła w zajęciach, podczas egzaminów tylko i wyłącznie korzystali ze ściąg, czyli żadnego zainteresowania albo poważnego podejścia (R8/K).* Ukraińcy zauważyli również, że podczas gdy oni sami siadają w pierwszych rzędach, polscy studenci siadają w ostatnich, ciągle rozmawiają między sobą, czym przeszkadzają zainteresowanym. Zdziwienie jednej z respondentek budził fakt, że podczas zajęć można *smarować nos (R13/K).* Inne zdziwienia wobec Polaków są zdecydowanie pozytywne. Prócz wymienionej już chęci

świadczenia pomocy i empatii, respondenci mówią o otwartości Polaków, ich uczciwości, która przejawia się np. w nie przywłaszczaniu, a nawet oddawaniu zagubionych przedmiotów, czy w kasowaniu biletów w tramwaju. *Większość moich kolegów mówi, że gdyby na Ukrainie była taka możliwość, że samemu kupuje się bilety i potem trzeba go skasować, to nikt by nie kupował, większość wolałaby już płacić te mandaty* (R11/K). Jednocześnie należy zaznaczyć, że inni respondenci wyrażali sprzeciw wobec takim opiniom i podkreślali, że poziom uczciwości Ukraińców oraz otwartość w ich wzajemnych relacjach i solidarność nie odbiega od polskich standardów. Co do pomocniczości Polaków, niektórzy podkreślają, że pomoc taka nie jest własną inicjatywą Polaków, trzeba o nią poprosić a to może być trudne, gdy się nie zna języka.

Czego obawiali się respondenci wyjeżdżając na studia do Polski? Nie byli pewni jak potraktują ich Polacy. Bali się czy będą potrafili się porozumieć. Niektórzy przyznają, że przez pierwsze dwa lata nie rozumieli wcale języka polskiego, a pierwsza sesja była *straszna*. Ponadto, co odnotowali także studenci prowadzący wywiady, były to typowe lęki studenta pierwszego roku związane z koniecznością opuszczenia domu, tęsknotą za bliskimi, samodzielnością trudami studiowania. Należy dodać, że studenci ukraińscy pierwszego roku mają 16 lat. *Przyjechały tu dzieci po prostu. Moja koleżanka mieszka teraz z dziewczyną, która ma 16 lat. Ona nic nie może robić [...] chce jeść, jest głodna i nawet nie może czegoś przygotować i ta moja koleżanka musi to zrobić za nią. Ja nie rozumiem jak rodzina wyprowadziła ją tutaj. To jest dziecko i nie można wyprowadzać go nawet z domu* (R12/K).

Z drugiej strony często pojawiały się deklaracje, że wyjazdowi na studia do Polski nie towarzyszyły żadne obawy. Część respondentów określa polską kulturę jako bardzo podobną do ukraińskiej, język polski oceniali jako łatwy do opanowania, twierdzili, że ostatecznie Polska nie jest daleko od Ukrainy a to, że Ukraińcy wcześniej zaczynają edukację jest raczej atutem niż przeszkodą, ponieważ to powoduje, że wcześniej stają się samodzielni. *Bo dziecko musi rozwijać się w społeczeństwie, być samodzielne, radzić sobie zawsze ze wszystkim i my tak jesteśmy wychowani* (R5/K).

W kontekście podobieństwa kultur interesujący jest następujący cytat. *Wiadomo nie jest tu tak jakby było u mnie w domu, bo jednak jestem trochę innej narodowości* (R6/K). A więc ta narodowość jest jedynie *trochę* inna. Może też z tego powodu większość respondentów nie zna dowcipów o Polakach, nie potrafi wskazać stereotypowych polskich cech. Jedna z respondentek mówi wprost: *W sumie, nie miałam żadnych stereotypów o Polsce. No bo myślałam, że Polacy są bardzo podobni do Ukraińców* (R10/K). W opinii badanych obiektem dowcipów na Ukrainie są Rosjanie, Chińczycy, Amerykanie i Murzyni. Jedna z badanych wypowiada się na ten temat w dość wyczerpujący sposób: *Mówi się, że Polacy lubią wypić, że nie lubią Ukraińców. Że jest tutaj dużo fanatyków, nacjonalistów. Często kto nie lubi Polaków lubi wspominać te czasy, kiedy Po-*

lacy jeździli do nas i kupowali różne produkty, bo w Polsce tego nie było. Ale to było w przeszłości, teraz to my jeździmy do Polski (R4/K). Co ciekawe Ukraińcy w specyficzny sposób odbierają polski język. Prócz tego, że zwracają uwagę na zamiłowanie Polaków do wulgaryzmów, twierdzą, że bardzo często używamy przedrostka *prze*, np. *przeekran*, *przekomputer*. W ich odbiorze język polski to swojego rodzaju szum *pszepszepsze*. Stąd określenie Polaka *Przejak*. Istnieje jeszcze inne określenie *Burak-Cebulak*. *Mój sąsiad mi wythumaczył*, [iż to określenie wynika z faktu] że zawsze chcecie kupować tanio. I to mnie zaskoczyło bo u nas tak samo jest. Ukraińcy również rzucają się na promocje. Myślę, że nie ma w tym różnicy (R11/K).

Większość respondentów podkreślała, że zarówno Polacy, jak i Ukraińcy nie stronią od alkoholu, choć Polacy powinni unikać ukraińskiej wódki, gdyż jest dla nich za mocna, a jednocześnie dużo tańsza od polskiej. Ostrzegano Ukraińców przed przyjazdem do Polski, żeby pilnowali swoich rzeczy bo *wiadomo, że raczej ich nie będzie jak wrócisz. To chyba w Polsce tak i w Ukrainie* (R3/K).

Pojawiła się opinia, że do Polski z Ukrainy na studia wyjeżdżają osoby, które na to stać, które reprezentują raczej wyższe warstwy społeczne, stąd ich podobieństwo do polskich studentów. Jedna z respondentek zwraca uwagę na fakt, że Polacy są bardziej podobni do Ukraińców z zachodniej części tego kraju. *Bo u nas nie wszyscy tacy religijni i z tego powodu, no wszyscy są tacy, nie mogę powiedzieć, że agresywni, ale wiesz mają charakter, bardzo mocny charakter. A na zachodzie Ukrainy oni tacy bardziej miękcy. I myślałam, że w Polsce też wszyscy tak* (R5/K). Ta większa religijność Polaków niż Ukraińców zwróciła uwagę wielu respondentów. Przy czym praktyki religijne samych studentów nie były tak odmienne jak ich rodziców. Na Ukrainie, jak twierdzą badani, także pokolenie 40–50-latków nie chodzi do kościoła lub czyni to okazjonalnie.

Niewiele osób wypowiada się o stereotypie Ukraińca w Polsce. Pojawiają się podejrzenia, że ten stereotyp nie jest pozytywny. Ukraińcy obawiają się, że Ukraińskie kobiety uchodzą w Polsce i na świecie za łatwe i że Ukraińcy postrzegani są jako zdolni do wykonywania tylko do prostych prac. *Jest przykro, że większość ludzi, tam pracujących robi czarną pracę mając wykształcenie wyższe* (R11/K). Jednocześnie ta sama badana grupa słyszała, że Ukrainki i Ukraińcy są postrzegani w Polsce, tak jak Polacy na zachodzie, a więc jest to kolejne podobieństwo.

Pora odpowiedzieć na pytanie – jak te oczekiwania wobec Polaków, stereotypy ich dotyczące, także oczekiwane podobieństwa, zweryfikował kontakt z nimi samymi. Respondenci mieli za zadanie wskazać różnice pomiędzy Polakami i Ukraińcami w różnych aspektach życia. Ponownie głównym wątkiem w wywiadach było podkreślanie podobieństw w zachowaniu przedstawicieli obu narodów. Pojawiły się także głosy, że różnice wynikają nie tylko z przynależności etnicznej, ale z cech osobowościowych, wieku – jak już pisałam studenci ukraińscy są młodszy od polskich, miejsca zamieszkania – większość badanych

przyjechało do Krakowa z mniejszych miast czy miasteczek. Różnicą podkreślaną jednak przez wszystkich respondentów jest sposób ubierania się studentów, zgodnie stwierdzają, że potrafią po wyglądzie rozpoznać ich narodowość, a dotyczy to zwłaszcza Ukrainek. Jeden z badanych mężczyzn dobitnie określił tę strategię dbania o wygląd ukraińskich studentek: *nogi w krew aby wyglądać* (R2/M). Inna respondentka opisuje to następująco: *Dziewczyny z Polski lubią więcej farbować się, robić makijaż. Albo za dużo, albo wcale. A z Ukrainy mają jakąś taką intuicję. Widzę, że jest pomalowana, pofarbowana ale tak, że ona będzie w sukience, będzie miała super fryzurę, fajny, sympatyczny makijaż, nie za dużo nie za mało. Widzę, że siedziała nad nim więcej niż 5 minut, może wstała godzinę, może dwie przed zajęciami. Z rana jeszcze wzięła prysznic, umyła głowę, ubrała się bardzo fajnie, tylko dlatego żeby pójść na zajęcia do Akademii* (R4/K). Ten stan rzeczy spotyka się z różnymi ocenami. Pojawiają się głosy, że Polki bardziej cenią wygodę i jest to wzór, który przejmują także ukraińskie studentki. W ich rodzinnej miejscowości nie było to możliwe ze względu na presję otoczenia, jednak konieczność poświęcania tak wielkiej uwagi wyglądowi była dla nich uciążliwa. Można tu odnieść się również do często poruszanej w wywiadach kwestii relacji pomiędzy kobietami i mężczyznami. Respondenci podkreślali, że na Ukrainie kobieta ma się podobać, a to raczej mężczyzna robi pierwszy krok. Można odnieść wrażenie, że te stosunki są nieco bardziej tradycyjne niż w Polsce. Pojawiła się także opinia, że Polacy lepiej niż Ukraińcy traktują kobiety, bo *od dzieciństwa są im wpajane takie zasady* (R13/K0) i że na Ukrainie kobiety bardziej muszą dbać o rodzinę niż w Polsce. W Polsce, zdaniem badanych, zarówno kobiety, jak i mężczyźni bardziej otwarcie wyrażają swoje uczucia, emocje i pragnienia wobec płci przeciwnej. Jednak przeważają opinie, że różnice te nie są aż tak duże i zanikają w młodszych pokoleniach. Badani podejmują także kwestię strategii matrymonialnych Ukrainek, domniemania, że studia są dla niektórych z nich pretekstem do znalezienia męża Polaka, najlepiej dobrze sytuowanego. Badani zauważają też, że ukraińskie studentki podobają się polskim chłopcom. Dwie respondentki deklarują, że są w związku z Polakiem, ale przeważają głosy, że w roli partnera życiowego badane preferowałyby rodaka. Ponadto pojawiły się głosy, że nie wszystkie Ukrainki ubierają się tak samo, przesadna elegancja spotkała się także z krytyką, podobnie jak ewentualne *polowanie na męża*.

W kwestii spędzania wolnego czasu podkreślano raczej podobieństwa niż różnice. *To zależy od człowieka. Tak jak w Ukrainie, tak i w Polsce ktoś lubi imprezować, tańczyć, ktoś lubi fitness, ktoś studiuje, czyta książki, pracuje. To zależy od człowieka, w tym nie ma różnic narodowościowych* (R4/K). Ewentualnie różnice mogą wynikać z faktu, że Ukraińcy dopiero poznają obowiązujące normy, język, ponadto są poza domem, z dala od rodziny, dlatego też np. częściej weekendy spędzają z przyjaciółmi, a Polacy z rodziną. Naprzemiennie to Polacy to Ukraińcy uważani byli przez respondentów za bardziej hałaśliwych, częściej imprezujących, choć to brawurowe zachowanie Ukraińców spotkało się z więk-

szą krytyką. *Ukrainki na przykład śpiewają w tramwajach bardzo pijane. Jak jedzie 10 Ukrainek w środę wieczorem tramwajem [i śpiewa], to dziwne jest. Myślę, że Ukrainki gorzej się zachowują, bo jeszcze Polki są w swoim kraju i myślę, że nie wolno tak* (R12/K). Pojawiły się głosy, że te niestosowne zachowania widoczne są dlatego, że Ukraińcy są coraz liczniejszą grupą, czują się bezpieczniej w swoim gronie, ponadto im liczniejsza grupa tym większe prawdopodobieństwo zróżnicowanych, nie zawsze akceptowanych zachowań. *Czują się w Polsce jak w domu, bo jest ich dużo. Moim zdaniem dlatego tracą jakiegokolwiek poszanowanie do innych osób, chamsko się zachowują, głośno przeklinają, śmieją się lub rozmawiają, w otoczeniu Polaków, nawet nie starają się mówić po polsku. Moim zdaniem nie jest to dobre zachowanie ze strony ludzi, którzy przyjechali do obcego kraju* (R8/K). Zwrócono jeszcze uwagę na fakt, że Polacy spotykają się chętnie ze znajomymi oraz rodziną w domu i tam spędzają czas a Ukraińcy chętnie razem wychodzą na spacer, na lodowisko itp.

Okazuje się, że także polska i ukraińska kuchnia jest podobna. Istnieje wiele podobnych potraw, choć często mają inne nazwy. Niektórzy badani byli rozczarowani polskimi zupami. *Widziałam takie zupy, że tam po prostu marchew jedna i wszystko, no i woda. To właśnie było dla mnie dziwne, że to też może się nazywać zupa* (R3/K). Popularną potrawą w Polsce i na Ukrainie są pierogi. Niektórym badanym nie smakują one w polskim wydaniu, dziwi ich także, że rodzaj pierogów, który jest bardzo popularny na Ukrainie w Polsce nazywa się ruskimi pierogami. Potrawa, za którą tęsknią niektórzy badani, ponieważ w Polsce się z nią nie spotkali to suszona ryba, najlepiej z zimnym piwem. Kilka osób zwróciło uwagę, że w Polsce bardziej przywiązuje się znaczenie do sposobu podawania potraw i ma to miejsce nie tylko w restauracjach, ale także w domu.

Ostatnia kwestia, którą poruszono w wywiadach, to reakcja Polaków na odmienność etniczną badanych. W wywiadzie pojawiło się pytanie czy respondent osobiście spotkał się z negatywnym potraktowaniem jego osoby ze względu na fakt, że jest Ukraińcem. Na to pytanie wszyscy badani odpowiedzieli negatywnie. Większość z nich podkreślała właśnie pozytywny stosunek Polaków do Ukraińców. Choć w toku wywiadów pojawiają się także treści świadczące o występowaniu incydentów braku tolerancji Polaków wobec Ukraińców. Były to reakcje w miejscach publicznych, np. w tramwaju. gdzie przypadkowa osoba negatywnie skomentowała obecność Ukraińców lub na uczelni. podczas zajęć. wyśmiewanie się z czyjegoś imienia, niechęć przyjęcia do grupy, wyśmiewanie podczas wypowiedzi w trakcie zajęć. Należy podkreślić, że o incydentach tych poinformowało jedynie kilku badanych i nie dotyczyły one ich samych, lecz słyszeli oni o tym z relacji znajomych.

Poniższy cytat oddaje ton większości wypowiedzi na ten temat. Na pytanie *Jak postrzegasz tolerancyjność Polaków wobec twojej narodowości?* Respondentka odpowiada następująco: *Chyba w porządku. Myślę, że nie jest to zależne od Polaków czy innych narodowości, tylko od osobowości człowieka [...]*,

ale jakoś nie spotkałam jeszcze nikogo takiego, kto by powiedział coś złego na mój temat. Gdy były ostatnio te problemy polityczne na Ukrainie, to było takie wsparcie od Polaków, zrozumienie też przez wykładowców (R4/K). Znow w tym kontekście podkreślano, że problemem staje się dominacja studentów z Ukrainy na niektórych kierunkach. *Kiedy byłam na pierwszym roku i na 100 osób na roku, z Ukrainy było nas 5, to było bardzo fajnie. Lecz na studiach magisterskich wśród 40 osób jest tylko 5 Polaków, to teraz czuję, że jest jakieś napięcie. Jeśli Ukraińcy zdają dobrze egzamin, a Polacy nie, to mówi się o niesprawiedliwości traktowania Polaków i nierówności, natomiast nikt nie wspomina o tym, jak kto uczył się przed egzaminem (R8/K).*

Z drugiej strony pojawiły się, choć nielicznie, krytyczne głosy dotyczące podejścia wykładowców do studentów z Ukrainy. Jedna z badanych uważa, że ponieważ mówi z akcentem, wolniej i dłużej, nie może się wykazać, nie może zaspokoić swoich ambicji. Opowiada między innymi o swoim rozczarowaniu, gdy dostała ocenę dostateczną: *tróji nie można poprawić na uczelni i właśnie mi się wydaje, że on postawił mi tę tróję, przez to żebym już nie przyszła na poprawkę [...] żebym spokój mu dała (R5/K).* Ponadto dodaje, że sprawiedliwe traktowanie studentów przez wykładowców jest bardzo ważne. *Ja nie zwracam uwagi jak mnie traktują inni studenci, moi rówieśnicy. Bardzo jest ważne dla mnie jak mnie traktują osoby starsze, od których mam się czegoś nauczyć (R5/K).*

Podsumowując tę kwestię, można stwierdzić, że dyskomfort studentów z Ukrainy, o ile był w ogóle relacjonowany, wynikał raczej z faktu, że są emigrantami, że nie są u siebie i że muszą odnaleźć się w nowej rzeczywistości, a nie z celowej działalności Polaków o charakterze braku tolerancji czy dyskryminacji.

Modele integracji

Na koniec odnosząc się do problematyki rozdziału chciałabym odpowiedzieć na pytanie o modele integracji reprezentowane przez badanych studentów. Z całą pewnością przedstawione tu wywiady pokazują, że każdy badany jest jedyną w swoim rodzaju osobą, która relacjonuje swoją unikatową historię. Nie ma *typowego ukraińskiego studenta*. Cześć doświadczeń, motywacji, spostrzeżeń, wyrażanych przekonań jest podobna, a wynika to z faktu, że badani respondenci są w podobnym wieku, na podobnym etapie życiowym, że wspólnie doświadczają bycia migrantem. Jednak pojawiają się także zasadnicze różnice w deklarowanych opiniach i postawach. Modele integracyjne reprezentowane przez respondentów także są różne. Część badanych deklaruje chęć asymilacji. *Chcą poznać polskie normy i dostosować się do nich. Jestem z Ukrainy, ale nie bardzo, naprawdę, chce już być podobna do grupy Polaków niż do Ukraińców. [...] Prawdę mówiąc, to tak naprawdę nie chcę jechać do domu. [...] Myślę, że w jakimś sensie nie będę ich już rozumiała [przyjaciół z dzieciństwa], bo będę miała więcej zasad polskich aniżeli ukraińskich (R4/K).*

Postawy charakterystyczne dla modelu pluralizmu kulturowego przejawiają studenci, którzy otaczają się rodakami, zarówno na uczelni, jak i w miejscu zamieszkania. *Bo właśnie czułam się dobrze w kręgu swoich, czułam się dobrze w akademiku, moi koledzy z Ukrainy, z mojego miasta, i tam właśnie była taka spójność wszystkich nas. [...] Chciałam znaleźć kolegów tu, chyba myślałam, że to będą Polacy, ale teraz cieszę się z tego, że byli to Ukraińcy* (R11/K). Otaczając się Ukraińcami mają mniejszą motywację aby nauczyć się polskiego języka, poznać polską kulturę i obowiązujące w niej normy zachowania. Przejawia się tu dążenie do odtworzenia w nowym miejscu znanych i stosowanych do tej pory norm, wartości, obyczajów, relacji i rządzących nimi zasad.

Postawy badanych, wpisujące się w integracyjny model tygla narodów, wyrażały się wzajemną ciekawością, otwartością na przyjęcie wzorów zachowań, które oceniane są pozytywnie. Jako przykład można przypomnieć skłonność młodych Ukrainek do przejścia stylu ubierania się Polek, jako wygodniejszy, czy chęć rozpowszechnienia w Polsce niektórych potraw, np. zup, które w polskim wydaniu rozczarowały Ukraińców. *Na wigilię to chcieliśmy z tymi koleżankami [z Polski] zrobić barszcz. Najpierw myśleliśmy o takim z torebki, tak po studencku, ja mówię „nie, spróbujemy zrobić ukraiński”. „No ale jak to, jak to w ogóle może być? Co tam kapustę się daje? Ziemniaki tam się daje?” Takie zaskoczenie było właśnie* (R3/K).

Niektórzy badani podkreślali, że integracja przychodziła stopniowo, że początkowo bardzo tęsknili za bliskimi i nie mogli się doczekać wizyty w domu, a po wizycie trudno było wrócić do Polski. *Mieszkam razem z Ukrainką z pierwszego roku. Ona bardzo daleko mieszka na Ukrainie, jedzie do domu chyba 20 godzin. Teraz pojechała pierwszy raz od 5 miesięcy do domu. Mówiła „O Boże jak ja chce do domu, do rodziców, do siostry. Wszystkim kupiłam prezenty!”. Ja stałam i rozumiałam, że ja byłam taka sama, a teraz już nie jestem* (R4/K).

Wnioski

Na koniec chciałabym podjąć ostrożną próbę oceny przyjmowanych przez badanych modeli integracji. Można brać tu pod uwagę koszty i zyski jednostkowe, a także o skali ponadindywidualnej. Asymilacja nie wydaje się wzorcem godnym propagowania, zakłada odcięcie się od kultury, w ramach której zachodziła socjalizacja oraz która legła u podstaw kształtowania się tożsamości jednostki. Przymusowa asymilacja rodzi natomiast bunt i przynosi skutki odmienne od zamierzonych. Pluralizm kulturowy to sytuacja, w której nie ma miejsca na dialog i na wymianę wzorców, prowadzi do separacji, grozi eksplorowaniem stereotypów, kategoryzacją na swoich i obcych, dychotomiczną oceną tego, co własne jako dobre, a tego co obce jako złe. Natomiast model tygla narodów pozwala korzystać ze spotkania wszystkim jego uczestnikom. Z jednej strony wzbogaca kulturę zastaną. Jednocześnie zasoby, które pozyskują migranci, egzystując w kulturowo

nowym środowisku oraz zdobywając wiedzę i kwalifikacje, jak to się dzieje podczas studiów, mogą być owocnie wykorzystane po powrocie z migracji, zarówno w perspektywie indywidualnej jak i całego kraju. W tym kontekście szczególnie niepokojący wydaje się fakt, że większość badanych nie planuje wrócić na Ukrainę. Chcą zostać w Polsce lub wyjechać dalej na Zachód. Powrót planują zwłaszcza Ci, którzy zintegrowali się w nikłym stopniu, czyli reprezentanci modelu pluralizmu kulturowego.

Warto próbować odpowiedzieć na pytanie – jakie działania sprzyjają integracji zgodnie z modelem tygla narodów? Z całą pewnością konieczne jest tu stwarzanie okazji do wchodzenia w interakcje Polaków i Ukraińców. Nawet, jeśli sami nie przejawiają inicjatywy w tym kierunku. Jak podkreśla Richard Sennett, w godnej zacytowania w tym kontekście książce *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*, jak najbardziej naturalnym ludzkim impulsem jest plemiennność. Zawiera ona w sobie „solidarność z ludźmi podobnymi i wrogość w stosunku do innych”¹⁷. Odwołując się do Arystotelesa, Sennett stwierdza, że

plemiennność sprawia, że wydaje ci się, iż wiesz jacy są inni, choć tak naprawdę ich nie znasz. Jeśli brakuje ci bezpośrednich doświadczeń w obcowaniu z ludźmi, skazujesz się na paranoiczne fantazje. Dziś określilibyśmy je mianem stereotypu.

Należy więc szukać okazji do spotkania. Sennett twierdzi, że drogą do tego spotkania może być empatia lub sympatia¹⁸. Sympatię definiuje on, jako utożsamienie się z drugą osobą. Postawę typu „czuję twój ból”. Badani odnotowali współczucie Polaków, które zostało obudzone przez sytuację polityczną na Ukrainie. Reakcja empatyczna ma, zdaniem Sennetta, bardziej chłodny charakter. Jest to reakcja „słucham uważnie tego co mówisz”, zamiast „wiem co czujesz”. W empatii dużo większe znaczenie niż w sympatii odgrywa ciekawość¹⁹. „I sympatia, i empatia komunikują uwagę i tworzą więź, pierwsza jest jednak utożsamianiem, druga zaś spotkaniem”²⁰. Sympatia uchodzi za uczucie silniejsze. Empatia jest jednak bardziej wymagająca. Oznacza „kontakt z drugą osobą na jej własnych warunkach”. Umożliwia bycie z innymi, skupienie się na nich, uczenie się od nich, bez konieczności dopasowania się i upodobniania do nich²¹. Trudno nie zgodzić się z Sennettem, że budowanie relacji, opartych na tak rozumianej empatii, jest jedną z najistotniejszych kompetencji, która potrzebna jest nie tylko bohaterom omawianych tu badań, ale wszystkim członkom współczesnych społeczeństw. Także autor przywoływanego już wcześniej *Podręcznika psychologii międzykulturowej*, Paweł Boski, postuluje aby budować wiedzę i kompetencje

¹⁷ R. Sennett, *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*, Warszawa 2013, s. 14.

¹⁸ *Ibidem*, s. 36–39.

¹⁹ Należy zwrócić uwagę, że ujęcie sympatii u Sennetta jest zbliżone raczej do popularnego rozumienia empatii.

²⁰ R. Sennett, *op. cit.*, s. 38.

²¹ *Ibidem*, s. 40.

międzykulturowe, które mają zaistnieć w miejsce uprzedzeń i stereotypów. Poświęca on cały rozdział podręcznika przedstawieniu różnych form treningów kompetencji i komunikacji międzykulturowej²².

Podsumowanie

Podsumowując i powtarzając wyrażoną już wcześniej myśl, postulatem wynikającym zarówno z przedstawionych tu badań, jak i rozważań teoretycznych, jest stwarzanie polskim i ukraińskim studentom przestrzeni do spotkania. Należy organizować zajęcia o charakterze ćwiczeń i warsztatów, podczas których współpracują oni w mieszanych etnicznie grupach. Należałoby również zastanowić się czy nie byłoby właściwe, ze względu na procesy integracyjne, unikanie tworzenia grup, które składają się wyłącznie z Ukraińców. Wartą propagowania inicjatywą byłyby festiwale, wystawy i konferencje będące pretekstem do wzajemnego poznania swoich kultur. Nie należy przy tym uciekać od tematów trudnych, odnoszących się do historii stosunków polsko-ukraińskich. Badani w zdecydowanej większości nie odnieśli się do tej kwestii lub deklarowali, że tych tematów zdecydowanie unikają w kontaktach z Polakami. Przemilczenie trudnych tematów nie jest jednak podstawą do budowania relacji – ani na zasadzie sympatii, ani na zasadzie empatii. Podejmowanie dialogu, według Sennetta, nawet gdy „brak wspólnej konkluzji, [...] może silnie uświadamiać rozmówcom ich własne stanowiska i pogłębiać rozumienie innych²³”. Wydaje się, że relacjonowany tu projekt badawczy i wynikająca z niego publikacja jest zaproszeniem do takiego właśnie dialogu. Przyczyniłby się on do integracji studentów naszej uczelni, zróżnicowanych nie tylko etnicznie, według modeli, które owocne są zarówno dla nich samych, jak i dla całej społeczności. Tym bardziej, że jak podkreśla Paweł Boski

świat, w który wchodzimy będzie od nas wymagał wyjścia poza monokulturowe optyki i efektywnego poruszania się w różnych środowiskach, zarówno w życiu publicznym, jak i prywatnym²⁴.

²² P. Boski, *op. cit.*, s. 566–611.

²³ R. Sennett, *op. cit.*

²⁴ P. Boski, *op. cit.*, s. 563.